

Serce Pełne Dobra to cykliczna impreza, organizowana przez pracowników Ośrodka dla Osób Niepełnosprawnych Najświętsze Serce Jezusa w Rudzie Śląskiej - Halembie, podczas której starają się oni podzielić z rodzicami, opiekunami i przyjaciółmi placówki, tym wszystkim, co w minionym, kończącym się roku, stało się udziałem powierzonych ich pieczy wychowanków. Idea od lat ta sama, od lat pozwalająca się spotkać w przedświątecznej atmosferze. W tym celu przygotowują zwykle prezentację zdjęciową oraz występy artystyczne, tak chętnie oglądane przez rodziców. Ci ostatni z przyjemnością odnajdują na ekranie, czy na scenie swoje dzieci, które podczas prowadzonych w Ośrodku zajęć uwalniają swój, często pozostający w ukryciu, ogromny potencjał.

Zwykle spotkania były organizowane w Nowym Bytomiu. Tym razem goście zjechali się tłumnie do Bielszowic, gdzie szczelnie wypełnili widownię tamtejszego Domu Kultury. Nie zabrakło wśród nich pani Grażyny Dziedzic - prezydenta Miasta Ruda Śląska, dyrektora Caritas Archidiecezji Katowickiej - ks. Łukasza Stawarza, dyrektora Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych - pana Jana Wrońskiego, a nawet dyrektora Wydziału Rodziny i Polityki Społecznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego - pana Marcina Chroszcza. Dopisali również dyrektorzy zaprzyjaźnionych placówek, z dyrektorem rudzkiego MOPSu - panem Krystianem Morysem na czele. Byli również radni wraz z przewodniczącą Komisji Kultury panią Wioletta Tkocz. Przychodzący na ostatni moment mogli mieć lekkie trudności ze znalezieniem wolnego miejsca. Miód na serce gospodarzy...

W imieniu organizatorów gości przywitał dyrektor Ośrodka - pan Dariusz Sitko, który korzystając z okazji, nie tylko życzył wszystkim miłych wrażeń, ale i pięknych, błogosławionych nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia. Słowa dyrektora uzupełniły wykonane w naszym warsztacie terapii zajęciowej świąteczne upominki. Po prezentacji zdjęciowej ukazujące inicjatywy podejmowane przez Ośrodek w 2019 roku, w związku z przeżywaniem trzydziestolecia istnienia śląskiej Caritas, na scenie stanął jej dyrektor oraz ci, którzy wykorzystali tę okazję do złożenia życzeń. Za kurtyną w tym czasie grupa „Od Serca” przygotowywała się do premiery całkowicie nowego, autorskiego, napisanego w gwarze śląskiej i przygotowanego pod kierunkiem Katarzyny i Witolda Hanke spektaklu zatytułowanego „Śpiywki z nachtiszla”, czyli piosenki znalezione w szafce koło łóżka. Zespół miał w tym roku okazję wielokrotnie uczcić setną rocznicę

wybuchu Pierwszego Powstania Śląskiego. Występując w ciągu roku w wielu miejscach, starali się wszędzie zachęcać do wspólnego śpiewania powstańczych piosenek i utrwalania w ten sposób pamięci o tamtych, tak ważnych dla historii Polski i Śląska wydarzeniach. Tym razem, śpiewane dotychczas piosenki, wplecione zostały w specjalnie napisany i przygotowany z tej okazji spektakl. Widzowie przeniesli się do jednego z domów, jakich pewnie wiele jest na Śląsku, gdzie różnice mentalne pomiędzy pokoleniami stawiają nieraz trudne do pokonania granice. Odnaleziony przypadkiem stary śpiewnik, należący do jednego z przodków - dziadka powstańca, pozwala bohaterom przeżyć swoistą podróż w czasie. Tak jak dawniej, przy stole usiedli starzy i młodzi, nie brakuje też sąsiadów, którzy chociaż zajrzeli przypadkiem, to zostali dłużej... Stół jednoczy wszystkich, a przywoływane wspomnienia powodują, że pełen życzliwości klimat udziela się nawet tym, którzy nie szczędzili sobie wcześniej złośliwości. Nawiązujące do zbliżających się świąt zakończenie, podobnie jak i całe, blisko godzinne, widowisko zostało nagrodzone przez publiczność wielkimi brawami. Nie krył wzruszenia dyrektor Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który bezpośrednio po spektaklu podziękował spontanicznie wykonawcom. Zwrócił on również uwagę na wątki patriotyczne pojawiające się w spektaklu, podkreślając ich znaczenie i serdecznie pogratulował dyrektorowi podejmowanych w Ośrodku inicjatyw.

W przerwie goście Ośrodka mieli okazję poczęstować się tym co zostało dla nich przygotowane przez organizatorów. I nie był to tylko poczęstunek w tradycyjnym znaczeniu. Również dla miłośników sztuki przygotowano odpowiednią strawę. Na zorganizowanym kiermaszu można było podziwiać i nabyć prace uczestników WTZ, które stanowią jeden z efektów prowadzonej tam terapii. W holu bielszowickiego Domu Kultury wyeksponowano prace jednej z uczestniczek warsztatu terapii zajęciowej - Moniki Psurek, która wyspecjalizowała się w niezwyklej i rzadko spotykanej technice „malowania plasteliną”. Można się zastanawiać, czy to właściwa nazwa, ale spod jej palców wychodzą przepiękne obrazy, które powstają poprzez układanie na papierze plastelinowych, maleńkich kuleczek. Żeby stworzyć jedną taką pracę, trzeba ich użyć ponad sześć tysięcy... To wprost niesamowita szkoła cierpliwości! U Moniki można zatem podziwiać i jedno i drugie, tzn. i piękne prace i cierpliwość, której dzisiaj tak wielu z nas brakuje... W dowód uznania Monika została uhonorowana okolicznościowym dyplomem i nagrodą jakie odebrała z rąk pani Wioletty Tkocz - przewodniczącej Komisji Kultury Rady Miasta Ruda Śląska oraz dyrektora Ośrodka. Oprócz Moniki jeszcze jeden laureat stanął na scenie, by odebrać swoją nagrodę. Był nim Adam Sabuda, który wśród wielu wspaniałych sportowców związanych z działającym przy Ośrodku Klubem

Olimpiad Specjalnych „Halembianka”, jest tym, który okazał się być w ostatnim roku w wielu dyscyplinach zawodnikiem najbardziej wytrwałym spośród wytrwałych...

Kolejne punkty programu to występ gości z zaprzyjaźnionego Warsztatu Terapii Zajęciowej „Jesteś potrzebny” Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego Teatr Grodzki. Przyjechali oni aż z Bielska Białej, by przedstawić spektakl, który prezentowali podczas tegorocznych Spotkań Aktorskich Osób Niepełnosprawnych – również cyklicznej imprezy organizowanej przez Ośrodek jesienią każdego roku. „Mały Wielki Człowiek”, bo tak nazwali swoją sztukę, w zamyśle twórców, ma być próbą odpowiedzi na pytanie: kiedy człowiek jest wielki, a kiedy mały w swych działaniach. Artyści, pracujący pod kierunkiem pani Barbary Rau, próbują pokazać w swej poruszającej sztuce jakie jest miejsce człowieka w tym co robi w swoim świecie, tu na Ziemi.

Na koniec przygotowano dla widzów jeszcze jeden film. Każdego roku, w oparciu o zapał i zaangażowanie jednego z instruktorów halembskiego warsztatu – pana Marka Jelonka i udział niepełnosprawnych aktorów zebranych w grupie artystycznej „Ja przecinek Jo”, powstaje nowy film. Są one prezentowane na kolejnych Spotkaniach Aktorskich. Tym razem widzowie mieli okazję obejrzyć najnowsze dzieło tego teamu, zatytułowane „Czarny rycerz”. Jest to adaptacja refleksyjnej bajki ks. Mieczysława Malińskiego, pochodzącej z tomiku „Bajki nie tylko dla dzieci”. Opowieść z jednej strony typowa – o księżniczce i starających się o jej rękę rycerzach – jak to zwykle w bajkach bywa, zaś z drugiej, historia o przemianie serca, co doskonale wpisywało się w konwencję imprezy – Serce Pełne Dobra. Rodzice z przyjemnością przyglądali się wyczynom swych wspaniałych i zdolnych dzieci, które w pięknych, średniowiecznych strojach pojawiły się na ekranie.

Tak minęły trzy godziny spędzone wśród ludzi pełnych wzajemnej życzliwości. Ostatnim akordem okazało się być wejście św. Mikołaja, który zachęcił wszystkich do wytrwania w dobrych postanowieniach i udziału w roratach. Nikt nie wychodził z Domu Kultury z pustymi rękami. Oprócz słodkiego upominku św. Mikołaj przyniósł również płyty ze spektaklem z ubiegłorocznej, grudniowej imprezy. Chętni mogli je zabrać ze sobą do domu. Najważniejsze jednak były dobre myśli, które z pewnością towarzyszyły również panom z TVP, którzy przyjechali, aby nagrać tam materiał w związku z prowadzoną akurat w tym czasie przez telewizję cyklem emisyjnym wspierającym akcję charytatywną prowadzoną przez Caritas Polska. I oby takie myśli towarzyszyły nam wszystkim, nie tylko na

Święta, ale tak zwyczajnie, bo jak serce mamy pełne dobra, to i tym wokół nas, jak i nam samym żyje się po prostu lepiej.

Witold Hanke (Z. Dyrektora Ośrodka dla Osób Niepełnosprawnych NSJ)